

Traktat nicejski był korzystny dla większej liczby krajów

José María Aznar (Premier Hiszpanii)

DZIĘKUJĘ PANIE PREZYDENCIE i witam serdecznie wszystkich przyjaciół Europejskiej Partii Ludowej. Jest mi ogromnie miło, że mogę być dziś z Wami na tej konferencji, która stanie się filarem dla rozmów na temat programu wyborów europejskich w czerwcu 2004 r. Bez wątpienia wybory te pozwolą różnym krajom ocenić i osądzić decyzje związane z traktatem nicejskim czy z umocnieniem Parlamentu Europejskiego. Chciałbym więc dziś rano powiedzieć o zaufaniu i bliskości politycznej, które pozwalają nam przynależeć do tej samej formacji w ramach Europy.

Z pewnością czytaliście w głównym dokumencie konferencji, że Unia Europejska stoi przed dwoma wyzwaniem, które stanowią dwa istotne cele dla członków Unii i członków Europejskiej Partii Ludowej: po pierwsze, jest to podtrzymanie ducha ustaleń z Lizbony, poprzez uczynienie z Europy najbardziej konkurencyjnego, dynamicznego i prosperującego regionu świata, a po drugie, wykonanie na arenie międzynarodowej pierwszych kroków jako unia polityczna, a nie tylko gospodarcza. Są to nasze dwa wielkie wyzwania i cele.

W tych miesiącach wytężonej pracy nas wszystkich, w sytuacji międzynarodowych trudności, nie zapominam o tym, że preambuła traktatu rzymskiego wyznaczała dwie racje istnienia Europy. Pierwszą z nich było osiągnięcie pokoju między narodami, jako załączka przyszłej unii politycznej, a drugą dążenie do dobrobytu podzielonego pomiędzy wszystkich członków Wspólnoty Europejskiej, jako warunku koniecznego do utrzymania jedności i uniknięcia zagrożeń.

A zatem, aktualizując te dwa cele czterdzieści pięć lat później, możemy - moim zdaniem - dziś powiedzieć, że to czego potrzebuje Unia, aby stać się bardziej



europajska, to jasna wspólna wizja jej interesów strategicznych i obronnych. Powinna ona również bez kompleksów powrócić do programu stałego i trwałego wzrostu gospodarczego. Uważam, że Europa potrzebuje podtrzymywania ducha reformatorskiego w gospodarce, a z drugiej strony nie może zapomnieć o realnych działaniach politycznych. I wierzę, że nasze europejskie koło parlamentarne, nasza Europejska Partia Ludowa, ma najlepsze warunki, by tę politykę promować.

Z gospodarczego punktu widzenia pozwolę sobie powiedzieć, że europejska gospodarka jeszcze nie rozkwitła tak, jak tego sobie życzymy i oczekujemy. W dodatku nie chodzi tu o koniunkturę. Niezależnie od niej, niezaprzeczalnym faktem jest, że nasz wzrost jest niższy od tego w Stanach Zjednoczonych. Z koniunkturą czy bez, w ciągu ostatnich dwudziestu lat gospodarka europejska wzrosła w mniejszym stopniu niż północnoamerykańska. Nie jest to problem koniunktury. To problemy z funduszami strukturalnymi gospodarki europejskiej. Musimy sobie z tym radzić za pomocą środków i decyzji o charakterze strukturalnym. W przeciwnym wypadku powiększy się rozdział gospodarczy pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Widzimy teraz optymistyczne sygnały, które być może spełnią się na początku lata. W decyzjach krajów Unii Europejskiej, decyzjach z Francji, z Niemiec, związanych z emeryturami, podatkami i edukacją, na które czekamy i które, miejmy nadzieję, pójdą w dobrą stronę i skierują właściwie politykę europejską, także w oparciu o parametry reformatorskie i stabilizacyjne. Uważam, że utworzenie Unii Europejskiej było tak ważnym wydarzeniem, że wszystkie państwa, instytucje i także rządzący politycy powinniśmy szczególnie dbać o wypełnienie powierzonych nam obowiązków.

Zawsze powtarzam, że istnieją dwa rodzaje polityków, dwa typy rządów i w końcu dwa typy państw. Jest to podział bardzo prosty. Są kraje, osoby, przywódcy i polityki poważne i takie, które poważne nie są. Według mnie, powaga polityczna wyraża się w wypełnianiu politycznych obowiązków i Europa powinna wyróżniać się w świecie jako organizacja godna zaufania w swoich granicach i poza nimi.

W czasach niepewności na arenie międzynarodowej i wzrostu międzynarodowej konkurencji musimy podejmować decyzje polityczne wzbudzające zaufanie i wiarygodność. Będzie to dla Europy największym zyskiem i wkładem. A najlepszym przesłaniem, jakie możemy wypowiedzieć na rzecz Europy konkurencyjnej, jest to, że będziemy respektować zasady Paktu o Stabilizacji w Europie. W związku z tym cieszę się z konstruktywnego wydźwięku ostatniego spotkania Rady Ministrów w ramach ECOFIN-u w końcu ubiegłego tygodnia, gdzie w deklaracjach przywódców odpowiedzialnych za sprawy gospodarcze wyrażono wolę przestrzegania tego Paktu. A ja proszę o jego realizację nie tylko w obronie interesu mojego państwa. To pewne, że Hiszpania bardzo wie-

le zyskała na przyłączeniu do strefy euro, ale pewne jest także to, że nie znalazłaby się pośród państw, które ucierpiałyby najbardziej, gdyby Pakt o Stabilizacji przepadł i przestał działać.

W tym względzie bardziej zależy mi na porozumieniu europejskim. Europa przyjęła porozumienie w sprawie zasad i zgodziła się, że deficyt publiczny i wzrost gospodarczy są wobec siebie wrogie. Myślę, że mamy rację i mieliśmy ją, kiedy ta decyzja została podjęta. Stabilizacja i wzrost to dwie strony tej samej monety euro. I dlatego moje zaniepokojenie wyrażam bardziej jako Europejczyk niż jako przywódca Hiszpanii. Bez podawania przykładów i bez wiary w cuda. Jak już kiedyś powiedziałem, cuda nie istnieją, przynajmniej w gospodarce. Jeśli moi niemieccy przyjaciele mi wybaczą, powiem, że nie istniały nawet w czasach rządów kanclerza Erharda. To co było to ciężka praca, wiele decyzji, duch reformatorski i zdolność przewyciężenia bardzo trudnych sytuacji.

Drodzy Przyjaciele, jestem przekonany, i chciałbym to znowu dziś powiedzieć, że Unia musi dokonać poważnego zwrotu na zewnątrz i że jej obecność na arenie międzynarodowej jest niezastąpiona. Bez Europy w roli głównej światowa polityka jest zachwiana. Dlatego też oczywistą konsekwencją tego zamierzenia jest przyjęcie większych obowiązków w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony. Jako Europejczycy powinniśmy być przygotowani na zapobieganie nowemu zagrożeniu, jakim jest masowy terroryzm. Należy bowiem nazywać rzeczy i zagrożenia po imieniu, a tym zagrożeniem jest właśnie masowy terroryzm. I naszym obowiązkiem i zadaniem jest przygotowanie się do tego, by mu sprostać.

Wiemy w Europejskiej Partii Ludowej, a przynajmniej ja jestem o tym przekonany, że pojmowanie Europy jako przeciwnego bieguna Stanów Zjednoczonych jest podejściem prowadzącym do podziału jedności europejskiej. Mówię tu jasno, że rozbieżność w sprawach zewnętrznych pomiędzy Europą i Stanami Zjednoczonymi będzie niewątpliwie prowadzić to podziału wewnętrznego UE. A nie na tym nam zależy. W EPL dobrze o tym wiemy, być może dlatego, że mamy lepszą pamięć od innych. Oraz dlatego, że dla nas ważne jest, by w tej dziedzinie być realistami. Sądzę, że realizm i pewna skromność w tworzeniu planów to najlepsza recepta na to, by wiele osiągnąć. W ostatnich miesiącach koło parlamentarne PL zachowało zimną krew w instytucjach europejskich, co było oznaką odwagi. I dlatego jestem głęboko wdzięczny, zwłaszcza naszym bardziej doświadczonym politykom w Parlamencie Europejskim, za to, że w tych szczególnie trudnych momentach działali z wielkim poczuciem odpowiedzialności i ze świadomością tego, co znaczą ich zobowiązania.

Chciałbym teraz powiedzieć, że moim zdaniem w najbliższych tygodniach my, Europejczycy i Amerykanie, musimy dojść do porozumienia w sprawie Iraku. Nie możemy dopuścić do sytuacji długotrwałego nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Jeśli tak się stanie i ktoś będzie chciał wyciągnąć z tej niezgo-



dy korzyść, niech nie szuka beneficjenta ani w Europie ani w Stanach Zjednoczonych. Skorzystają na tym strony trzecie. I prawdopodobnie najwięcej skorzystają ci, którzy najbardziej zagrażają nam wszystkim.

Uważam, że możliwe jest porozumienie w sprawie bezpieczeństwa wojskowego. Możemy realnie myśleć o wielonarodowych siłach pod jednym dowództwem i z jasno określoną misją zagwarantowania pokoju. I myślę, że NATO może posłużyć za przykład tego, o czym mówię. Musi to być jasne. Nie mówię, że jestem zwolennikiem wysłania wojsk NATO. Twierdzę, że NATO może posłużyć za przykład wielonarodowej siły pod jednym dowództwem i z jasno określoną misją zagwarantowania pokoju w strefie. Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że w sytuacji wysokiego zagrożenia terroryzmem, jaka ma miejsce w Iraku, wojsko nie będzie spełniać roli interwencyjnej. Dlatego bezużyteczne jest debatowanie nad wysłaniem sił międzynarodowych pod flagą Narodów Zjednoczonych. Nie chodzi o wysłanie do Iraku sił interwencyjnych, jakimi dysponuje ONZ, ale wielonarodowych sił stabilizacyjnych.

To byłoby pierwsze porozumienie. Drugie dotyczy cywilnego zarządzania zasobami Iraku i służbami publicznymi na rzecz narodu irakijskiego. Mówię tu o mieszanej administracji cywilnej zarządzanej przez ONZ ze współudziałem nowych przywódców, którzy będą reprezentować Irak pokojowy i pluralistyczny. Takie są istotne ramy sprawy, w której - moim zdaniem - kierunki zostaną wytyczone w najbliższych dniach.

Na koniec chciałbym powiedzieć kilka słów o Konferencji Międzyrządowej, która rozpocznie się 4 października w Rzymie. Osobiście czuję się oddany rządowi w Europie i jestem przekonany, że na tej Konferencji ponowimy z powodzeniem nasze uzgodnienia. Jednak szczerze mówiąc, muszę wyrazić moje szczerze zaniepokojenie z jednego powodu, ponieważ między innymi na ostatniej Konferencji podjęliśmy decyzję o powołaniu konwentu przygotowującego Konferencję Międzyrządową w Rzymie. Była to decyzja o powołaniu konwentu przygotowawczego, a nie odwołującego Traktat Nicejski.

Są to dwie osobne rzeczy i dotyczą one - moim zdaniem - zasady odpowiedzialności politycznej. Ja podpisałem to porozumienie. I wszyscy pozostali podpisali to porozumienie. I jak niekiedy powtarzam, nie widziałem do tej pory dokumentu, który stwierdzałby, że było to inne porozumienie. Podpisaliśmy konwent przygotowawczy a nie odwołujący. Z przyczyn, których nie będę teraz analizować, Konwent ten ponownie naruszył delikatną równowagę osiągniętą z wielkim trudem w Nicei. W Nicei doszło do konsensu zaakceptowanego przez wszystkie 25 państw, a okazuje się, że teraz na nowo ten konsens jest zupełnie otwarty.

Myślę, że był to nieoczekiwany i niepożądany wniosek, ale prace te bez wątplenia przyniosły owocny wkład w przyszły traktat konstytucyjny. Wkład wniesiony z zapałem i w dobrej wierze przez członków Konwentu, którym chciał-



bym szczerze podziękować. Z drugiej strony uważam, że traktat nicejski był korzystny dla większej liczby krajów i dlatego został przez wszystkich zaakceptowany. Być może był nawet korzystniejszy niż propozycja Konwentu. Zastanawiam się głośno, czy dla tylu nowych krajów, od których wymagamy powagi i odpowiedzialności wobec Unii, takie zachowanie i w konsekwencji modyfikacja traktatu, który właśnie wszedł w życie, jest dobra. Traktat ten bowiem jest ratyfikowany w wielu państwach, które wchodzą do UE, a jednocześnie zatwierdzając go wiedzą doskonale, że ratyfikacja ta jest bezużyteczna, gdyż nie szanujemy zasad i reguł, które negocjujemy, a potem zmieniamy, tak naprawdę nie wiadomo z jakiego powodu.

Nie uważam, by była to zasada dobrego rządu dla Europy 25 państw. Nie jest łatwo wyjaśnić to naszym europejskim obywatelom zgodnie z zasadą odpowiedzialności i powagi politycznej. Uważam, że niemożliwe jest wyjaśnienie tego obywatelom nowych krajów członkowskich i myślę, że w niektórych krajach, na przykład w Hiszpanii, będę miał poważne problemy ze spójnym wyjaśnieniem tego faktu. Mówię szczerze. Jako entuzjasta stabilizacji, także instytucjonalnej, bardzo chciałbym, żeby podczas spotkania w Rzymie powstał traktat konstytucyjny. Chciałbym dotrzeć do wyborów do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2004 r. w sytuacji głębokiego porozumienia wszystkich instytucji europejskich.

Takie są moje niepokoje i przemyślenia, którymi chciałem się dziś podzielić. I jeszcze raz chciałbym podziękować za pracę wykonaną w ostatnich miesiącach przez koło parlamentarne. Jestem przekonany, że do wyborów 2004 r. pójdziemy z możliwie najlepszym programem, który Wy stworzycie. Życzę Wam przyjemnego pobytu w Madrycie. Jeśli macie jakieś pytania i wątpliwości, proszę się zgłosić do mnie, postaramy się je rozwiązać. Dziękuję bardzo za uwagę i życzę powodzenia.

Jose Aznar

Przemówienie Jose Aznara, Konferencja EPP-ED (Europejska Partia Ludowa - Europejscy Demokraci), Madryt, 17 września 2003 r.



EUROPEJSKI INSTYTUT UNIWERSYTECKI WE FLORENCJI

DZIAŁAJĄCY POD PATRONATEM UNII EUROPEJSKIEJ

OFERUJE

ABSOLWENTOM POLSKICH I ZAGRANICZNYCH UCZELNI

TRZYLETNI PROGRAM STUDIÓW DOKTORANCKICH

Z ZAKRESU EKONOMII, PRAWA, HISTORII, NAUK POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH, POD KIERUNKIEM PROFESORÓW Z RÓŻNYCH OŚRODKÓW AKADEMICKICH, Z UDZIAŁEM DOKTORANTÓW Z CAŁEJ EUROPY

ABY OTRZYMAĆ FORMULARZE ZGŁOSZENIOWE NALEŻY SKONTAKTOWAĆ SIĘ Z URZĘDEM KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ, DEPARTAMENTEM KSZTAŁCENIA EUROPEJSKIEGO, 022 455 52 93

Termin składania zgłoszeń w Departamencie Kształcenia Europejskiego Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej upływa **15 stycznia 2004**

Warunki naboru

Warunkiem podjęcia studiów w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim jest ukończenie studiów wyższych z tytułem naukowym uprawniającym do podjęcia studiów doktoranckich.

Studenci ostatnich lat studiów wyższych mogą składać aplikacje warunkowo oraz uzyskać przyjęcie na studia doktoranckie pod warunkiem zdobycia wymaganego tytułu do czasu rozpoczęcia studiów oraz nadesłania wykazu ocen dotychczas uzyskanych.

Wymagane dokumenty

- Formularz aplikacyjny,
- CV,
- Dwa listy rekomendacyjne od wykładowców i/lub pracodawców,
- Kopię dyplomu ukończenia studiów oraz jego tłumaczenie przysięgłe (nie dotyczy studentów ostatniego roku),
- Wykaz przedmiotów z całego okresu studiów wraz z ocenami z egzaminów przetłumaczony i potwierdzony w dziekanacie lub tłumaczenie przysięgłe,
- Propozycję tematu pracy doktorskiej w formie konspektu na około 4-5 stronach wraz z załączoną bibliografią. (Dokładne wskazówki znajdują się na stronie internetowej wszystkich wydziałów Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego).

Od kandydatów wymagana jest znajomość co najmniej 2 języków oficjalnych Unii Europejskiej, w tym biegła języka angielskiego lub francuskiego.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ NA STRONIE INSTYTUTU:

<http://www.iue.it> LUB applyres@iue.it LUB ZWRACAJĄC SIĘ DO CENTRUM EUROPEJSKIEGO NATOLIN www.natolin.edu.pl